Rok II. | Łódź, Sobota, dnia 9 Lipca 1910 roku. | Nr. 54.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty: W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3. rb. półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop. Dla prenumeratorów „Maryawity“ BEZPŁATNIE.

Cena ogłoszeń: Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.

Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Encyklika o ś. Karolu Boromeuszu.

Żadne może orędzie, z wyżyn papieskiego tronu pochodzące, nie wywołało takiego oburzenia i wrzenia, nie obudziło tylu niesnasek i waśni, co ostatnia encyklika Piusa X „Editae saepe“, na cześć ś. Karola Boromeusza wydana.

Siódmy już rok jak Pius X zasiada na tronie papieskim, ale nie może się pochlubić stanowczo tym posłuchem, jakim cieszyli się jego — częstokroć genialni i świetni — poprzednicy.

Pius X przemówił tu w sposób uroczysty, jako najwyższy pasterz Kościoła rzymskiego, do całego podwładnego mu kościelnego świata, a więc „ex cathedra“, a więc jako „nieomylny“ — a przemówił nie w duchu Chrystusa Pana, nie w duchu miłości, ale w duchu poczucia swej władzy, w duchu żądzy panowania nad światem.

Musiało to wywołać z natury rzeczy wrażenie w czasach obecnych.

A wrażenie to było tem większe, tem silniejsze, że wywołane zostało przez tego, który postawił sobie za zasadę panowania swego: odnowić wszystko w Chrystusie.

Pius X chciał widocznie zadośćuczynić znanemu włoskiemu przysłowiu:

Dal dire al fare
C' è un gran mare[1])

Przyjrzyjmy się jednak bliżej słowom tej encyliki a sami ocenimy.

Mamy przed sobą tekst oryginalny, jak go podaje przyboczny organ papieski „L' Osservatore Romano“ (№ 145 z b. r.) i padajemy odnośne słowa w tłomaczeniu dosłownem:

„Społeczeństwo ludzkie wówczas [2]) staczając się coraz niżej, biegło—zda się—na przepaść. I oto w pośród tylu nieszczęść powstali ludzie pyszni i niesforni, „nieprzyjaciele krzyża Chrystusowego“, ludzie „którzy ziemskie rzeczy miłują, których Bóg jest brzuch.“ [3]) Oni to pracując nie tyle nad poprawą obyczajów, co nad obaleniem dogmatów, powiększyli zamęt, rozszerzyli sobie i drugim wędzidła godzi-

1) Od słowa do czynu to wielkie morze.
2) Za czasów ś. Karola Boromeusza.
3) Filipens. III, 18—19.

wości, lekceważąc sobie—na powadze oparte—przewodnictwo Kościoła a dogadzając zepsutym namiętnościom książąt i ludów bardziej zepsutych, zburzyli z pewnem jakby barbarzyństwem nauczanie, urząd i karność Kościoła. A naśladując tych bezbożników, do których skierowana była przestroga: „Biada, którzy nazywacie złe dobrem, a dobre złem“ [1])—ten alarm buntowniczy i ową przewrotność wiary i obyczajów nazwali reformą, a samych siebie reformatorami. Byli oni jednak w istocie rzeczy gorszycielami, albowiem osłabiając siły Europy przez niezgody i walki, przygotowali tem samem grunt pod nowoczesne bunty i apostazyę“...

Słowa te hańbiące pamięć Lutra i jego pierwszych zwolenników, ubliżające książętom Rzeszy Niemieckiej—wywołały powszechne oburzenie we wszystkich krajach protestanckich a zwłaszcza w Niemczech.

Na podstawie historycznej wykazano na łamach dzienników, kogo protestanci uważają — i słusznie — za „nieprzyjaciół krzyża Chrystusowego“, dla „których Bóg jest brzuch.“

Nieprzyjacielem tym głównie krzyża i ducha Chrystusa Pana był papież Leon X, znany rozrzutnik, który na uczty wystawne i biesiady wydał w ciągu panowania swego 4 miliony pięćkroć sto tysięcy dukatów, oprócz długów które pozostały po jego śmierci w sumie około 500 tysięcy dukatów. Mówiono powszechnie, że papież roztrwonił dochody trzech papieży: skarb Juliusza II, własne dochody i dochody swego następcy. Ulotne zaś wierszyki ówczesne opiewały, że gdyby Leon X pożył jeszcze dłużej, to „sprzedałby Rzym, Chrystusa i siebie samego“... [2])

Encyklika papieska zrzeszyła wszystkich protestantów. Na licznych wiecach różniących się dotąd stronnictw religijnych, uchwalono jednomyślne protesty, zaznaczając, że papież nietaktownem swem odezwaniem się wnosi na ziemię niemiecką nieufność i szerzy niezgodę wśród dzieci jednej ziemi.

Wobec wzrastającego oburzenia i interpelacyi w parlamencie niemieckim, rząd niemiecki zmuszony był wystąpić energicznie przez przedstawiciela swego przy dworze papieskim w Rzymie, który zażądał kategorycznie wyjaśnienia u kardynała sekretarza stanu.

Podobne protesty wystosowali król saski i rząd bawarski.

Watykan na razie nie zdawał sobie jasno sprawy z szerzącego się wzburzenia i lekceważąco traktował protesty.

Nadworny organ papieski „Osservatore Romano“ tłomaczył oficyalnie swoim czytelnikom, że przecież w całej encyklice niema ani słowa o krainie niemieckiej, że jeżeli mowa o krainie, to prędzej możnaby napiętnować Francyę, że papież uważa Lutra i pierwszych zwolenników jego jako zbuntowanych katolików, którym należała się ze strony władzy kościelnej nagana i surowa cenzura.

Objaśnienie to dolało oliwy do ognia.

Na żądanie swego rządu pruski ambasador v. Mühlberg postawił papieskiemu rządowi twarde warunki.

Watykan, który zwykle traktuje pogardliwie słabych, a lęka się mocnych tego świata i im ustępuje, zląkł się munduru kirasyera pruskiego w obrębie swoich murów i taką przez kardynała sekretarza stanu Merry del Val'a dał odpowiedź według brzmienia „Osservatore Romano“:

„Na przedstawienie królewsko-pruskiej ambasady przy Stolicy św. wskutek ogłoszenia encykliki „Editae saepe“ w nocie dnia 8 czerwca u kardynała sekretarza stanu złożonej, odpowiedział tenże pod datą 13 czerwca wyjaśniając:

„Niżejpodpisany kardynał sekretarz stanu ma zaszczyt poświadczyć Jego Ekscelencyi, ministrowi pruskiemu, odbiór Jego noty, z dnia 8 b. m. w sprawie wzburzenia, jakie ogłoszenie encykliki „Editae saepe“, wywołało wśród ludu niemieckiego. Stolica święta jest zdania,

---

[1]) Isajasz V, 20.

[2]) „Che se'l viver ancor gli era concesso, „Vendera Roma, Cristo e poi se stesso.“

że przyczynę tego wzburzenia należy przypisać faktowi, iż cel ogłoszenia tej encykliki nie został należycie zrozumianym i z tego powodu kilka jej zdań zostało w takiej myśli przetłomaczone, jaka nie leżała wcale w zamiarach Ojca świętego. Z tego względu niżej podpisany kardynał uważa za potrzebne oświadczyć, że Jego Świątobliwość z wielką przykrością przyjął wiadomość o tem oburzeniu, skoro jak to już w publicznej i oficyalnej formie wygłoszone było, że dalekim on był od wszelkiego zamiaru ubliżenia niekatolickim ludom Niemiec i książętom niemieckim. Ojciec święty nie zaniedbał nigdy żadnej okazyi, ażeby oświadczyć narodowi niemieckiemu i książętom jego swoje szczere poważanie i swoją sympatyę i był bardzo rad przy niedawnej sposobności powtórzyć te uczucia. Podpisany kardynał korzysta z tej sposobości, aby Jego Ekscelencyę zapewnić o najzupełniejszym szacunku."

(C. d. n.)

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

—:—

— Rada ministrów upoważniła gen. gubernatora warszawskiego do zawarcia umowy z fabryką Borstą w Zgierzu o urządzenie i eksploatacyę oświetlenia elektrycznego w tem mieście na warunkach, opracowanych przez piotrkowski zarząd gubernialny z poczynieniem zmian, które okażą się niezbędnemi w zakresie ochrony praw i wygód miasta Zgierza.

— Ministeryum spraw wewnętrznych rozesłało do gubernatorów cyrkularz z poleceniem, aby nakładali na pisma grzywny tylko w wypadkach, przewidzianych przez prawo. W każdym wypadku nałożenia grzywny gubernatorowie są obowiązani zawiadamiać o tem ministeryum.

— Ministeryum spraw wewnętrznych rozesłało gubernatorom i naczelnikom miast okólnik o konieczności stosowania bardziej surowych i stanowczych środków przeciwko drukowaniu w pismach codziennych i peryodycznych ogłoszeń, obrażających moralność publiczną.

— Wiceminister skarbu odrzucił prośbę rady profesorów instytutu górniczego o pozwolenie Żydom na wstępowanie do tej uczelni.

— Z powodu zmniejszenia kredytów na utrzymanie warsztatów kolei Nadwiślańskich, zarząd tejże kolei polecił wydalić z warsztatów praskich na Pelcowiźnie 160 robotników i z warsztatów na stacyi Warszawa-Brzeska 40 robotników. Uwolnieni robotnicy otrzymać mają wsparcia w stosunku do czasu przebytego w warsztatach.

— Wydalanie Żydów z rozmaitych miejscowości państwa odbywa się w dalszym ciągu. Ostatnie wieści głoszą o masowem wydaleniu Żydów z m. Lisiczańska w gub. Jekaterynosławskiej oraz z miejscowości kuracyjnych w prowincyach Nadbałtyckich.

— Generał gubernator warszawski złożył ministrowi spraw wewnętrznych wniosek, aby w razie odmowy dostarczenia środków na naprawę budynków szkół ludowych, utrzymywanych przez towarzystwa gminne i wiejskie, fundusze te ściągane były z powyższych towarzystw w sposób przymusowy z tem wszakże zastrzeżeniem, że gubernatorowie o każdym wypadku informować będą szczegółowo gen. gubern. warszawskiego. Wniosek powyższy został przez prezesa ministrów zatwierdzony, przyczem dołączona została uwaga, iż na mocy prawa z d. 21 marca 1908 r. rozciągnięte zostało na Królestwo działanie art. 253 ustawy leśnej, na mocy której dla szkół początkowych może być bezpłatnie wydawany z lasów skarbowych budulec na naprawy i wznoszenie nowych budynków szkolnych.

— Komitet giełdowy z Carycyna nad Wołgą wysłał depeszę do prezesa ministrów, prosząc go o usunięcie stamtąd zakonnika Heliodora, gdyż kazaniami swemi przyczynia się on do podniecania ludności, wskutek czego zwiększyła się już liczba pożarów.

— W puszczy Białowieskiej wskutek zarazy padło 40 żubrów, 140 dzików, 800 łosi. Zaraza przeniosła się ze zwierząt domowych na zwierzynę leśną.

— W powiecie birskim, we wsi Tigermeniowej wynaleziono źródła nafty. Podobne źródła znajdują się również na gruntach wsi sąsiednich.

— Straszna ulewa na południu Rosyi, około stacyi Lipczany wywołała przerwę w komunikacyi kolejowej. Tor kolejowy został pokryty na dwa arszyny wy-

soko mułem i kamieniami staczanemi przez fale. Pociąg towarowy odkopywano całą noc.

— **Delikatność hrabiego.** Prezes związku katolickiego, Juliusz hr. Ostrowski, właściciel kilku kamienic w Warszawie polecił — jak donosi „Kurjer Łódzki" w № 151 z b. r. — swemu administratorowi popodwyższać komorne lokatorom. Ze względu jednak, że jest prezesem Związku katolickiego, a to zobowiązuje, zredagował swą odezwę do lokatorów z wyszukaną grzecznością, chcąc im osłodzić przykrą niespodziankę temi słowy:

„Los zmusza mnie do zrobienia W. Panu przykrości, pomimo zupełnej mej woli, mianowicie, zmuszony jestem zakomunikować W. Panu, że od dnia 1 października r. b. cena lokalu podnosi się na pięćset czterdzieści rubli rocznie. Przepraszając najmocniej za wyrządzoną przykrość, uprzejmie proszę W. Pana o łaskawe zawiadomienie mnie, czy W. Pan zostawi jeszcze nadal lokal na nowych warunkach?

Z wysokim szacunkiem"

(podpis.)

* Rząd niemiecki nie zamierza obsadzać arcybiskupstwa poznańskiego. Jest bowiem zupełnie zadowolony z administracyi ks. biskupa Likowskiego. Były proboszcz wojskowy w armii pruskiej ks. Jasiński ma zostać infułatem.

* Rząd serbski wykrył dobrze zorganizowany komitet tajny, który miał na celu usunięcie obecnej dynastyi serbskiej. Na czele komitetu stał terrorysta rosyjski Muslin, członkami zaś jego byli przeważnie robotnicy i studenci, a pomiędzy nimi syn wysokiego urzędnika serbskiego.

* W uniwersytecie lwowskim wybuchły nowe zaburzenia między Rusinami a Polakami. Rusinów policya musiała osłonić siłą zbrojną przed groźną postawą tłumów.

* Z polecenia metropolity Szeptyckiego zamknięto ruskie seminaryum duchowne we Lwowie i rozpuszczono alumnów na wakacye. Przyczyną tego rozporządzenia był udział 8 alumnów w zaburzeniach studenckich.

* Grób Wardaniego, straconego niedawno zabójcy prezesa ministrów egipskich, stał się miejscem pielgrzymek patryotów epipskich. Policya rozpędza tłumy i nie pozwala na przemówienia.

* Aby zapobiedz zaburzeniom i buntom wojskowym, minister wojny w Grecyi postanowił ogłosić awans wielu oficerów i podoficerów.

* Osławiona ze swych operacyi finansowych we Francyi siostra Kandyda została wypuszczona na wolność za kaucyą 50,000 franków.

* Ks. prałat Jażdżewski wywołał oburzenie w całem Poznańskiem z powodu polityki, jaką uprawia w parlamencie niemieckim.

* Dnia 1 lipca odbywały się w Nowym Jorku próby zastosowania aeroplanu w czasie wojny morskiej. Lotnik amerykański Curtiss dla wykazania pożyteczności aeroplanów, rzucił podczas lotu na tarczę przedstawiającą okręt wojenny 20 bomb, z których 18 trafiło. Przy próbach tych było obecnych wielu oficerów.

* W Ohio wpadł pociąg pośpieszmy na towarowy. Dotychczas wydobyto 36 trupów i 75 rannych.

Proklamacya młodzieży akademickiej. Na rogach ulic i na ścianach świątyń krakowskich ukazała się proklamacya młodzieży, odbywającej studya na starożytnej wszechnicy jagielońskiej, tej treści:

„Nie bądźcie obłudnikami!

„Występujcie z Kościoła!

„Precz z kłamstwem w życiu! Nie bójcie się prześladowań! A będą was prześladowali!.. Rzuci się na was cała zgraja czarnej międzynarodówki zpomocą tych zaprzańców, którzy dla karyery poświęcili swe przekonania. Będzie was ścigać na każdym kroku zfanatyzowany tłum, bo go od wieków kler trzyma w ciemnocie, zasłaniając każdy najmniejszy promyk prawdziwej wiedzy, zgniatając swą ciężką ręką każdą wolną myśl, dławiąc każdy poryw szlachetny!!!"

Cytując powyższe słowa „Dziennik Powszechny" (№ 175 z dnia 20 czerwca b. r.) wychodzi z równowagi i potraktowawszy „po katolicku" t. j. językiem, właściwym tylko wyznawcom rzymsko - katolickiego Kościoła tych „mądrali akademickich" z taką odzywa się radą:

„Trzeba się tedy przygotować na dalsze harce zainicyowanej kampanii i jak najenergiczniej należy jej przeciwdziałać zarówno w Kościele, jak w rodzinie i szkole," czyli innemi słowy przedstawiciele rzymsko-katolickiego Kościoła, zaślepieni fanatycznie, nie chcą uznać własnych błędów, ale po dawnemu „będą ścigać" swych krytyków i podburzać „zfanatyzowany tłum," aby zgnieść „swą ciężką ręką każdą wolną" i szlachetniejszą myśl i stłumić ją w zarodku.

Gniewem uniesieni, nie widzą nawet, jak są bezsilni i politowania godni w swej zardzewiałej zbroi.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Spis rodzin maryawickich wydalonych za przekonania religijne z fabryk i majątków ziemskich.

Parafia Sobótka

(C. d.)

powiat Łęczycki gub. Kaliska.

	Imię i nazwisko wydalonych.	Ile lat pracował.
	Z folwarku Radzyń. (gm. Rdutów).	
320.	Marciniak Józef (l. 48) z żoną i siedmiorgiem dzieci.	
	Z folwarku Rycerzewo. (gm. Rdutów).	
321.	Nowak Józef (l. 45) z żoną i sześciorgiem dzieci.	
322.	Kraszewski Wojciech (lat 62) z żoną i czworgiem dzieci.	
	Z Opiesina. (gm. Mazew).	
323.	Malinowski Aleksander (lat 50) z żoną i 5 dzieci.	
324.	Siemirski Paweł (l. 50) z żoną i czworgiem dzieci.	
	Z folwarku Łubno. (gm. Mazew).	
325.	Kujawa Jan (lat 40 z żoną i dwojgiem dzieci.	
326.	Nowak Jan (l. 50) z żoną i sześciorgiem dzieci.	
327.	Stęperek Jan (l. 43) z żoną i trojgiem dzieci.	
	Z folwarku Miłonice. (gm. Krośniewicka).	
328.	Benewenturska Maryanna (lat 60) wydalona w środku roku.	
329.	Wojciechowski Alojzy z żoną i 5 dzieci wypędzony z domu teścia w Kajewie gm. Krośniewicka.	
	Parafia Jeruzal. powiat Skierniewicki gub. Warszawska.	
	Z folwarku Wola Pękoszewska.	
330.	Białek Łukasz (l. 60) z żoną i 2 dzieci.	21.
331.	Dworak Franciszek (l. 40) z żoną i 5-giem dzieci.	4.
332.	Kowalicki Władysław (lat 26) z żoną i trojgiem dzieci.	
333.	Lubera Józef (l. 40) z żoną i trojgiem dzieci.	2.
334.	Grzejszczak Jakób (l. 40) z żoną i 6 dzieci.	
335.	Olewińska wdowa lat 43 z dwojgiem dzieci.	
	Parafia Lutkówka. pow. Błoński gub. Warszawska.	
	Z folwarku Zbiroża.	
336.	Swaczyński Stanisław (lat 45) z żoną i dwojgiem dzieci.	3.
337.	Garczarek Wojciech (lat 36) z żoną i dwojgiem dzieci.	1.

(C. d. n.)

Z PRASY.

Położenie Kościoła rzymsko-katolickiego na Zachodzie.

Walka, jaką rozpoczął rząd hiszpański z ujemnym wpływem duchowieństwa rzymsko-katolickiego na bieg życia w kraju, będąc wypadkiem wielkiej doniosłości w historyi katolicyzmu na Zachodzie, stanowi obecnie główny temat w prasie francuskiej. Według zdania „Indépendence Belge“ (27, VI—10) walka ta zapowiada ostateczny upadek katolicyzmu. Pismo to wyraża się tak:

„Kiedy z powodu nieprzejednanej polityki Watykanu w stosunku do Francyi —polityki która doprowadziła do rozdziału Kościoła od Państwa, wypowiedzieliśmy nasze zdanie, że Kościół rzymsko-katolicki stał się już siłą martwą, pisma klerykalne oburzyły się na takowe twierdzenie i starały się dowieść, że katolicyzm bynajmniej nie stracił swojego wpływu w świecie, i że Kościół katolicki pozostaje nadal wielką siłą moralną, z którą powinny się liczyć państwa i ludy. W rzeczywistości jednak, obecne wypadki potwierdzają najzupełniej nasz pogląd, i potrzeba posiadać dużo śmiałości, ażeby zaprzeczyć tej jawnej oczywistości, że Pius X utracił resztę powagi, jaką Leon XIII potrafił zapewnić Watykanowi dzięki polityce uprzejmej i pokojowej. Jak można twierdzić, że Kościół rzymsko-katolicki nie upadł do reszty, skoro się widzi, jak papież jest zmuszony przepraszać za to, że się ośmielił napadać na protestantów i jak się uniża przed rządem protestanckim; skoro się nadto widzi, jak z drugiej strony jeden z nielicznych krajów, gdzie religia katolicka jeszcze panuje, Hiszpania—zrzuca z siebie jarzmo, które dźwigała zbyt długo i wyraża swój zamiar zapewnienia pierwszeństwa dla władzy cywilnej.

„Ażeby zrozumieć całkowite znaczenie tych faktów, oraz ocenić upadek Kościoła rz.-katolickiego, należy sobie przypomnieć, czem było papiestwo w świecie, czem ono było nawet sto lat temu. Papież panował nad królami i nad ludami. Był on panem starej Europy, i biada była możnym tej ziemi, którzy odważali się lekceważyć jego rozporządzenia. Kościół kierował całą polityką w kierunku swoich własnych interesów. On zakładał państwa, łączył narody, wywoływał wojny, wzniecał powstania. Posługiwał się on gwałtem wszelkiego rodzaju, nie cofając się przed żadną zbrodnią dla umocnienia swojej władzy, urabiając umysły podług swoich własnych poglądów, i panu-

---

2)

RAJMUND JANKOWSKI.

Przygody Jarosza.

— Jakto, powiada, iść na odpust i jeszcze się nie pokrzepić wódeczką, trunkiem anielskim? Przecież i O. O. Paulini piją na Jasnej Górze. Przecież i księża jedzą mięso, co się zmieści, piją wino i wódkę, palą papierosy, grają w karty i chodzą na polowanie.

— Tak, tak, ale to jest bardzo smutne i dlatego „bida“ nie może zdechnąć w kraju, gdy księża nie dają dobrego przykładu—odzywa się ktoś z boku.

W tej chwili jeden z fanatyków-pijaków beknął przeciągle, ale w odpowiedzi usłyszał odpowiedź:

— Beczymorda! beczymorda!

Rozmowa została przerwaną.

Nocowałem tutaj pod gołem niebem przy świątyni, oparłszy głowę o grobowiec z lat dawnych. Jednakże z powodu chłodu obudziłem się przedtem, nim kogut zapiał.

Rano brat Dąbrowski oznajmił mi, że ludzie skarżą się na mnie, że śpiewam utwory świeckie i tem gorszę pielgrzymów.

— Mojem zdaniem, pobożność nie tylko polega na śpiewaniu wyłącznie pieśni pobożnych — odpowiadam. Nie płacz i narzekanie lecz radość i wesele powinny być naszym udziałem. Widzę, że wszystkim nie mogę dogodzić: jedni proszą o śpiew, a drudzy się gorszą.

— To już tak zwykle się dzieje, powiada brat Dąbrowski, że jeden wszystkim nie może dogodzić.

A ja odpowiadam, że jeszcze się taki nie urodził, żeby wszystkim dogodził.

jąc do takiego stopnia nad pojęciami ludowych mas, że ludzie najbardziej odważni i śmiali nie mogli myśleć o walce z prądami przezeń urobionymi. Potrzeba było wielkiego ruchu reformacyjnego, ażeby nadwerężyć tę potężną siłę, potrzeba było walki przekonań, ażeby zmienić to wszystko. Nawet po za ideami religijnemi, protestantyzm okazał wielkie przysługi dla cywilizacyi tem, że się pierwszy ośmielił powstać przeciwko potwornej tyranii i wzbudził u podwładnych monarchów postanowienie wyswobodzenia się.

„Po tryumfie reformacyi, ludy i monarchowie, którzy pozostali katolikami, czuli się już w mniejszym stopniu niewolnikami papiestwa, i otrzymali możność prowadzenia rokowań z tą władzą duchowną, której ulegali dotychczas aż do zaparcia się siebie, aż do znikczemnienia. Ażeby się utrzymać, Kościół rz.-katolicki zamienił się kolejno w pokorną sługę możnych tego świata i zaczął popierać ich przeciwko słabym, sprzeciwiając się wszelkim prądom postępowym. Stawszy się posłusznem narzędziem w rękach kierujących sprawami tego świata, wtrącał się on do wszelkich krwawych awantur, za pomocą których duch minionych wieków starał się utrzymać w swojej władzy Europę,—będąc przytem zawsze gotowym wydać tych, komu on służył, o ile widział w tem chociażby najmniejszą korzyść dla siebie.

„Potem przyszły dla Kościoła rzymsko-katolickiego czasy ciężkiej bardzo próby. Rewolucya Francuska dokończyła poczęści dzieło, zaczęte przez reformacyę; ludy poznały ową krańcową różnicę, jaka zachodzi pomiędzy władzą cywilną i duchowną i we wszystkich krajach powstał wielki ruch, skierowany do odsunięcia Kościoła na grunt czysto religijny. Lecz wówczas, Kościół mógł jeszcze uratować swoją powagę i swój wpływ moralny, gdyby zrozumiał konieczność pogodzenia się z duchem czasu, gdyby nie popierał każdej reakcyi w nadziei wskrzeszenia za wszelką cenę utraconej władzy. Jednak Kościół usiłował zawsze przeciwstawić się nierozsądnie naturalnemu rozwojowi społeczeństwa, i tym sposobem został opuszczony nawet przez tych, którzy posługiwali się nim dla odwleczenia żądanych reform, o ile można na później. Skutkiem jego nieprzewidującej polityki było zniknięcie z mapy Europy tych państw papieskich, które pozwalały Kościołowi być państwem w całem znaczeniu tego słowa, i wieczny Rzym zamienił się w stolicę Królestwa Włoskiego.

Wczorajszego dnia widziałem jak księdza Remieszeńskiego jedni całowali po rękach, a drudzy szarpali.

— Oj tak, tak—przytakuje brat Dąbrowski.

Ludzie pełni nałogów mięsno-wódczano-tytuniowo-modnych nie są wstanie wytworzyć stosunków siostrzano-braterskich—pomyślałem sobie.

— Nie palta ludzie papierosów, nie palta!—ogłaszam wszystkim w ogóle i każdemu z osobna.

— A dla czego? zapytuje palący.

— Bo jak przyjdzie zima, to będzieta chodzić bez palta, odpowiadam.

— Prawdę, prawdę mówi, odzywają się głosy z tłumu, a student Ludwik Konarski zapytuje:

— Czy pan myśli, że ludzie sławni papierosów nie palili? Taki Kościuszko naprzykład napewno palił papierosy.

— Myli się pan—odpowiadam—papierosów wtedy nie było, więc Kościuszko nie mógł palić. Cenimy Kościuszkę dla tego, że zniżył się do prostoty, że przywdział siermięgę. Ktokolwiek pali papierosy, ten nie zyskuje, lecz tylko traci na swej wartości osobistej, a traci tembardziej, im większą liczbę wypala. To też utrzymują, że każdy człowiek uczciwy conajmniej powinien nie pić napojów rozpalających i nie palić tytoniu. Gdy się to stanie, że my Polacy, jak jeden mąż nie wypalimy ani jednego papierosa i nie wypijemy ani jednego kieliszka wódki, to będzie większym cudem, aniżeli wszystkie cuda razem wzięte, które się stały w Częstochowie. To były cuda oderwane, a tutaj nastąpi cud gruntowny, oparty na zrozumieniu prawa Bożego. Trzeźwość zawsze prowadzi do Boga, a wszelka sprawa prowadzona po pijanemu i zaćmiona dymem i swędem papierosianym idzie na marne i powoli prowadzi do nędzy.

(C. d. n.)

„Reformacya, rewolucya francuska i zjednoczenie się Włoch, oto są trzy stadya upadku Kościoła rzymsko-katolickiego. Po tych nieszczęściach Watykan zrozumiał szkodliwość swej doczesnej ziemskiej polityki oraz konieczność ugruntowania się na terenie religijnym, lecz każdym razem w chwilach podobnego zrozumienia kwestyi, pycha klerykalna brała górę i prowadziła ku nowym i próżnym próbom sprzeciwiania się duchowi czasu. Pius X trzyma się niezaprzeczenie najbardziej zgubnych zasad. Pod jego kierunkiem Kościół rz.-katolicki zajmuje stanowisko, wykluczające wszelkie ustępstwa ze swojej strony względem tych państw, które jeszcze pozostały katolickiemi, a jednocześnie korzy się przed państwami niekatolickiemi, poniża się wobec protestanckich Niemiec, ustępuje przed żądaniami protestanckich Stanów Zjednoczonych, poszukuje zgody z muzułmańską Turcyą w celu ochrony katolików na Wschodzie. Kościół rz.-katolicki zawiera układy ze wszystkiemi swymi nieprzyjaciółmi, zgadza się na wszystkie ustępstwa z heretykami i nie należącymi do religii chrześcijańskiej oraz błaga o opiekę monarchów, którzy dawno już odwrócili się od niego.

„W stosunku do narodów katolickich, pozostaje on przeciwnie dalej aroganckim i rozkazującym. A ludy wiedząc doskonale że czasy butnego zachowania się minęły już bezpowrotnie, odwracają się jeden za drugim plecami do Watykanu, który nie jest już wstanie sprzeciwić się ich rozwojowi.

„Obecna walka Hiszpanii z katolicyzmem jest szczególnie ciekawą z tego względu, że jest oznaką, iż ludy współczesne nie życzą sobie wcale znosić nadal opieki Kościoła rz.-katolickiego. W tym nieszczęśliwym kraju, gdzie duchowieństwo i bractwa zakonne utrzymywały ludność w ciemnocie, wyciskając z niego wszystkie zasoby, rząd liberalny ośmielił się nareszcie upomnić o pierwszeństwo władzy cywilnej i położył ostatecznie tamę wtrącania się Kościoła do spraw wewnętrznych narodu.

„Taki czyn równa się prawdziwemu przewrotowi, gdyż dla jego urzeczywistnienia potrzeba było radykalnej zmiany w umysłach Hiszpanii, potrzeba było głębokiej zmiany w opinii społecznej oraz poglądów osób rządzących państwem, które dotychczas zajmowały stanowisko bardzo życzliwe względem wpływów Kościoła, uważając go za najlepszą ochronę istniejącego porządku rzeczy. Nowy ten nastrój ludu hiszpańskiego, który pozwala gabinetowi Canalejas'a zapewnić tolerancyę kultom niekatolickim, powstał pod wpływem przykładu innych narodów łacińskich, mianowicie Francyi i Włoch. Narody te, skoro tylko wyswobodziły się z pod wpływów klerykalnych, wnet zaczęły zaprowadzać reformy we wszystkich dziedzinach życia, postępując coraz wyżej na drodze rozwoju i udoskonalenia. Doprowadzona do nędzy, poniżona, tracąca resztę sił na próżne szamotanie się w celu zajęcia utraconego stanowiska, Hiszpania doszła nareszcie do zrozumienia, że ani dobrobyt materyalny ani żaden postęp nie są możliwe, dopóki lud nie wyzwoli się z pod niewoli moralnej, ażeby módz swobodnie posługiwać się swoją twórczą siłą.

„Podobne zrozumienie rzeczy zostało tam już powoli utrwalone i obecnie, gdyby nawet Canalejas z powodu nieprzewidzianych okoliczności, nie mógł doprowadzić do końca swego programu, to niemniej jednak—co się nie da już naprawić— wpływ Kościoła rzymsko-katolickiego zostanie mocno nadwerężony. Nowy kierunek się utrzyma, i inni wykonają dzieło, rozpoczęte przez Canalejas'a. Zachodzi obecnie zupełna możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy katolicką Hiszpanią i Watykanem.[1]) I bez względu czy polityka kuryi rzymskiej zachowa nadal stanowisko nieprzejednane, czy też okaże większą gotowość do ustępstwa, znaczenie tego faktu nie może uledz zmianie.

„I oto, ponieważ Kościół rzymsko-katolicki nie mógł ograniczyć swojej działalności wyłącznie do sfery religijnej, a dążył uparcie do zagarnięcia władzy, więc też chyli się on do upadku i traci ostatnią z oddanych sobie krain."

[1]) Stosunki te już zostały zerwane. — Przyp. red.

KALENDARZYK.

Lipiec.

9	Sobota	Weroniki P.
10	Niedziela	*Bł. J. Dk.*
11	Poniedz.	Pelagii M., Piusa. I.
12	Wtorek	Jana Gwalberta.
13	Sroda	Małgorzaty P. M.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.